

Renata Rusin Dybalska

Kilka uwag o różnicach kulturowych w komunikacji medialnej na przykładzie Polski i Czech

Rola mediów w poznawaniu dzisiejszego świata wydaje się bezdyskusyjna. To one decydują o tym, co stanie się przedmiotem większego bądź mniejszego zainteresowania, nakładając na otaczającą nas rzeczywistość różnego rodzaju filtry. U podstaw jednego z nich leży kultura. Powiązanie między kulturą i komunikacją jest bardzo ściśle. E.T. Hall postawił znak równości między nimi stwierdzając, że “komunikacja jest kulturą, a kultura komunikacją” (Hall 1984). Sposób, w jaki kultura oddziałuje na proces poznawczy, nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie się informacji. Za sprawą kulturowo przyjętego stylu poznawczego, czyli swoistego wzorca myślenia i reagowania na nowe fakty, określone zdarzenie może zyskać zupełnie inny obraz (Mikułowski Pomorski 2006: 225-259). Zależność ta ma swoje zastosowanie także w przypadku komunikacji medialnej. Tu, za sprawą tzw. ramowania medialnego¹, procesu będącego wyrazem kontroli mediów nad prezentowanymi przez nie treściami, dana informacja podlega kilku zasadniczym działaniom. Pierwszym i zarazem podstawowym, jest decyzja o tym, czy jej wartość² jest na tyle duża, aby znalazła się w centrum medialnego zainteresowania. Potem przychodzi czas na jej opis, który stopniowo przechodzi w kreowanie określonej wizji, u podstaw której znajdują się nie tylko orientacje ideologiczne, style kulturowe, ale także konwencje gatunkowe czy punkt widzenia nadawcy instytucjonalnego, ale też i bezpośrednio (por. Nowak, Tokarski 2007: 9-35).

Przedmiotem zainteresowania niniejszego tekstu będzie to, jak kulturowy styl poznawczy wpływa na wymienione wyżej działania. Moje spostrzeżenia odnosić się będą do dwóch bliskich, ale jednocześnie różniących się od siebie kręgów kulturowych, polskiego i czeskiego. Ich podstawą są obserwacje i badania prowadzone przeze mnie z niewielkimi przerwami od 2005 r. (Rusin Dybalska 2005, 2007, w druku). Bazę materiałową stanowić będą teksty wiadomości prasowych pochodzące z polskich i czeskich dzienni-

¹ Termin *ramowanie* stosuję za E. Goffmanem (Goffman 1974: 10).

² Termin *wartość informacji* po raz pierwszy pojawia się w pracy Lippmana (Lippman 1922). Autorami kolejnych klasyfikacji są: Schramm (Schramm 1949) oraz Galtung i Ruge (Galtung, Ruge 1965). Zagadnieniem selekcji informacji zajęła się też teoria *agenda-setting* McCombsa i Shaw (McCombs, Shaw 1999, por. Trampota 2006: 112-125; Pyzikowska 2001: 74-81).

ków. Bezpośrednim przedmiotem analiz staną się przykłady z okresu od września 2010 do lutego 2011 roku.

Jedną z cech zdecydowanie różniących Polaków i Czechów jest kwestia wyznania. Właśnie ją chciałabym uczynić tematem przewodnim moich rozważań. Polacy, tradycyjnie, uważani są za naród katolicki, Czesi zaś za ateistów. Ta, jedna ze składowych cech stereotypów obu wspomnianych narodów (por. Mesan 1995, Hloušková 1995, Bartmiński 1995), znajduje także swoje miejsce w ich medialnym obrazie świata. Swoje analizy zdecydowałam się podzielić na dwie części. W pierwszej tematyka związana z religią rozpatrzona zostanie z punktu widzenia sposobu jej wpływania na przedstawienie i kreację wybranego wydarzenia. Popatrzymy, jak polska i czeska prasa prezentuje i jednocześnie buduje kulturowo uwarunkowany obraz tego samego zdarzenia. W drugiej części omówione zostaną przykłady wiadomości z obu krajów związane z interesującą nas tematyką. Aby choć w minimalnym stopniu pokazać różnorodność i rozpiętość badanego fragmentu medialnego obrazu, w każdym przypadku do analizy wybrane zostały po dwa teksty, z których jeden charakteryzuje się poważniejszym, a drugi lżejszym potraktowaniem tematu. Wydarzeniem, które chciałabym zaprezentować przez pryzmat polskich i czeskich mediów jest poświęcenie figury Jezusa Chrystusa w Świebodzinie. Przedmiotem bezpośredniej analizy staną się wiadomości opisujące to wydarzenie, które ukazały się w dniu 21.11.2010 w polskiej „Gazecie Wyborczej” i czeskim „Pravie”. Popatrzymy na pierwszą z nich.

“CHRYSTUS KRÓLEM WSZECHŚWIATA”. POŚWIĘCONO FIGURĘ W ŚWIEBODZINIE

Procesja wiernych i duchownych wyruszyła dziś po południu na miejsce uroczystości poświęcenia figury Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Świebodzinie. Poświęcił ją biskup Stefan Regmunt.

W uroczystości wzięło udział kilkanaście tysięcy pielgrzymów. Wierni śpiewali religijne pieśni, nieśli sztandary i transparenty, m.in. z napisem “Chrystus Królem Wszechświata”.

“CHRYSTUS W KOŃCU KRÓLUJE NAD POLSKĄ”

“To dla nas wielka radość, że Chrystus w końcu króluje nad Polską” – powiedział jeden z wiernych, który przyjechał na uroczystość poświęcenia z Kielc.

Wiele osób zgromadzonych na placu przy pomniku przyniosło ze sobą wizerunki Jezusa Chrystusa i transparenty z różnymi prośbami skierowanymi do Niego, np. ”Jezu Królu Polski – Przyjdź i Uratuj naszą ojczyznę”. Pojawiło się wielu przedstawicieli polskich i zagranicznych mediów.

Uroczystości rozpoczęły się od koronki do Miłosierdzia Bożego, której przewodniczył pomysłodawca budowy pomnika, ks. prałat Sylwester Zawadzki. Podkreślał on, że budowa pomnika była jednym z najważniejszych i najbardziej wzruszających wydarzeń w jego życiu. Uroczyste poświęcenie figury odbyło się podczas mszy świętej pod przewodnictwem kardynała Henryka Gulbinowicza w dniu, w którym w Kościele obchodzone jest święto Chrystusa Króla Wszechświata.

“POMNIK TO WIDOCZNY ZNAK WIARY W CHRYSYUSA”

Biskup Regmunt powiedział, że pomnik jest widocznym znakiem wiary w Chrystusa. Przy poświęceniu figury biskupowi towarzyszył ksiądz prałat Sylwester Zawadzki oraz proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego ksiądz kanonik Zygmunt Zimnawoda. Wierni odśpiewali hymn ku czci Chrystusa.

Organizatorem uroczystości była diecezja zielonogórsko-gorzowska oraz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie.

Figura Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Świebodzinie liczy 33 m. Jej wysokość symbolizuje lata życia Jezusa. Kolejne 3 m (nawiązanie do lat nauczania Jezusa) mierzy pozłacana korona. Wysokość kopca, na którym znajduje się postać, to 16,5 m; razem daje to 52,5 m. Rozpiętość ramion figury Chrystusa to 25 m. Ciężar to ok. 440 ton.

“Gazeta Wyborcza” (21.11.2010)

Przedstawiona wiadomość koncentruje się bardzo dokładnie – zgodnie z informacją podaną w tytule – na przebiegu uroczystości poświęcenia figury. Czytelnik zapoznawany jest z kolejnymi punktami programu – procesja, koronka do Miłosierdzia Bożego, msza święta. W wydarzeniach, oprócz kilkunastu tysięcy pielgrzymów z całego kraju oraz polskich i zagranicznych mediów, wzięli również udział przedstawiciele hierarchii kościoła, wśród których znaleźli się kardynał, biskup, proboszcz parafii oraz ksiądz, który był pomysłodawcą pomnika. Szczegółowy opis – *Wierni śpiewali religijne pieśni, nieśli sztandary i transparenty; Wiele osób zgromadzonych na placu przy pomniku przyniosło ze sobą wizerunki Jezusa Chrystusa – ożywiony zostaje za sprawą fragmentów wypowiedzi, które zabrzmiały podczas uroczystości – “Pomnik to widoczny znak wiary w Chrystusa” – oraz haseł umieszczonych na transparentach – “Chrystus Królem Wszechświata”, “Jezu Królu Polski – Przyjdź i Uratuj naszą ojczyznę”*. Pojawiają się również słowa jednego z pielgrzymów. Wszystkie one, oprócz przekazania danej informacji, niosą ze sobą również określony ładunek emocjonalny. Na koniec dowiadujemy się, że termin wszystkich przedstawionych działań nie jest przypadkowy – to święto Chrystusa Króla Wszechświata. Ostatnim elementem wiadomości jest również szczegółowy opis samej figury i miejsca, w którym się znajduje. Jak się okazuje, każdy z jej wymiarów ma symboliczny charakter.

Popatrzmy na opis tego samego wydarzenia, który pojawił się w czeskiej prasie.

NEDOČKAVÍ POLÁCI ODHALILI A VYSVĚTILI NEDOKONČENOU OBŘÍ SOCHU KRISTA

Největší pomník Ježíše Krista na světě, který postavili v Świebodzině na západě Polska, v neděli odpoledne odhalili a vysvětili zároveň. Spasitel váží 440 tun a na výšku má tolik, kolik má let – 33 – a s pozlacenou sochou na hlavě měří ještě o tři víc. Kristus stojí na 16,5metrovém kopci, dohromady má tedy na výšku 52,5 metru.

“Pomník je už sice vysvěcený, ale jeho stavba ještě není dokončená a zkolaudovaná”, uvedl okresní stavební dozorce Wladyslaw Rudkowicz. Řečeno stavbařskou termino-

logií jde zatím o holobyt, v němž chybějí omítky, obklady, instalace i fasáda, dodal. “Dokončování může trvat ještě dva roky. Chtěl jsem zabránit jeho odhalení, aby se nestalo neštěstí, ale organizátoři se zaručili, že lidé budou v neděli stát od monumentu v dostatečné vzdálenosti”, vysvětlil.

Na poli, jež předtím leželo ladem, vyrůstal Kristus pět let. Je ho vidět ze vzdálenosti několika kilometrů. Z výšky se dívá na supermarket, benzinovou pumpu a v řadách stojící rodinné domky. Po straně a za zády má rušné silnice, po nichž se plouží nekonečné šňůry nákladních aut. Přes Świebodzin se jede k německé hranici nebo do Gorzowa a Śtětina. Pro většinu řidičů bylo až do nynějška toto 21tisícové městečko malým bodem na mapě, kde nebyli příliš zvyklí zastavovat.

V očekávání zisku

Od té doby, co se do světa dostala zvěst o tom, že ve Świebodzině postavili ještě většího Krista než v brazilském Riu de Janeiro, místní počítají s tím, že turisté se sem jen pohnou.

“Z toho Krista budeme mít velký užitek všichni”, říká jeden starší muž. I další lidé přepočítávají sochu Spasitele na zloté a nová pracovní místa, jež mají vzniknout v oblasti gastronomie a hoteliérství. “Návštěvy z Polska i z celého světa k nám budou proudit plnou parou, a to díky našemu knězi budovateli Sylwestrovi Zawadzkému, který byl iniciátorem monumentu”, dodává muž.

Ne každému se v Świebodzině se však pomník líbí. Kritikové, především mladí lidé, hovoří o megalomanství a kýči. A nedělní slavnost, na niž přišly tisíce lidí z celého Polska, na internetu nazvali odhalením Krista v Riu de Świebodzineiro.

“Právo” (21.11.2010)

Calkowicie inny punkt widzenia na cale zdarzenie widać już w tytule. Nie zapowiada on relacji z podniosłej religijnej uroczystości, ale informację o swoistym bicu rekordu świata. Już na początku czytelnik dowiaduje się bowiem, że Polacy zbudowali największy pomnik Jezusa Chrystusa. Na potwierdzenie tych słów podane zostają jego wymiary. Zaraz jednak po tym krótkim akapicie wprowadzony zostaje wątek, który jest najważniejszy dla całej informacji i wyjaśnia zasadność użycia w tytule określenia *niecierpliw* w odniesieniu do Polaków. Za sprawą przytoczenia słów przedstawiciela nadzoru budowlanego *olbrzymia rzeźba* porównana zostaje do budowli w stanie surowym, na dokończenie której potrzeba jeszcze około dwóch lat. Okazuje się, że jej “oddanie do użytku” nie odbyło się bez zastrzeżeń. Aby zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom uroczystości poświęcenia, organizatorzy obiecali umieścić ich w odpowiedniej odległości. Dodać należy, że przywołana wypowiedź nie jest anonimowa – czeski czytelnik poznaje jej autora z imienia i nazwiska. Kolejny fragment prezentowanej wiadomości przybliża miejsce, w którym znajduje się niezwykle pomnik. Autor wybiera tu dość ciekawą perspektywę “głównego bohatera”, czyli pomnikowego Chrystusa. Dowiadujemy się, co znajduje się przed nim, co z boku, a co za nim. Punktem odniesienia dla *niewielkiego punktu na mapie*, jak określony zostaje Świebodzin, staje się główny szlak komunikacyjny,

prowadzący do zachodniej granicy Polski. Dla lepszej orientacji pojawiają się nazwy kolejnych, tym razem już większych polskich miast – Gorzów, Szczecin. Ostatni z fragmentów, który dodatkowo wydzielony zostaje za sprawą śródtytułu, wyjaśnia przyczynę powstania pomnika. Mieszkańcy, których przedstawicielem staje się anonimowy *starszy mężczyzna*, wyrażają nadzieję, że niezwykła budowla przyciągnie do ich miasta rzesze turystów i przyczyni się nie tylko do powstania wielu nowych miejsc pracy, ale przede wszystkim do dużych zysków. Nie wszyscy jednak podzielają ten entuzjazm. Przeciwnicy pomnika określają całe wydarzenie słowami “kicz” i “megalomania”, zaś Świebodzin nazywają żartobliwie *Rio de Świebodzineiro*.

Tematyka związana z religią pojawia się dość często w wiadomościach prezentujących Polskę w czeskiej prasie³. W przypadku polskich gazet częstotliwość ta jest mniejsza, jednak zdecydowanie jest to jeden z tematów stale obecnych, można by rzec dyżurnych, w połączeniu z czeskim społeczeństwem. W każdym z obu przypadków znaczy to jednak zupełnie coś innego.

Podstawową osią przekazu w wiadomościach dotyczących Polski i tematyki religijnej w Czechach jest stwierdzenie, że Polska to *bardzo katolicki kraj*. Pojawia się ono w wielu informacjach prasowych jako punkt wyjścia do dalszych rozważań na mniej bądź bardziej poważne tematy. Popatrzmy na wybrane przykłady.

V POLSKU PŘIBÝVÁ “CÍRKEVNÍCH ROZVODŮ”

Loni se u civilních soudů rozvedlo 72 tisíc párů. A každý šestý až sedmý rozvádějíci chce, aby jeho svazek “anulovala” i církev.

V silně katolickém Polsku přibývá manželských párů, které chtějí církevní sňatek uznat za neplatný. Advokátů, kteří mají od církve povolení se touto problematikou zabývat, ale není dost.

Diecézní soudy v celém Polsku loni dostaly okolo 10 tisíc žádostí o prohlášení manželství za neplatné. Podle listu Dziennik-Gazeta Prawna jich ještě počátkem tohoto tisíciletí v některých diecézích bylo třikrát méně. Katolická církev ovšem pojem rozvod nezná, manželství považuje za nerozlučitelné.

Za určitých podmínek ho ale lze prohlásit za neplatné. Podle Lukásze Górského z varšavské advokátní kanceláře Veritas, která se specializuje na kanonické právo, církev jako dostatečný důvod může uznat například alkoholismus, nymfomanií nebo závislost na internetu.

Rozvod před civilním soudem nicméně neruší platnost manželství před církevním soudem, a tak lidé, kteří by s novým partnerem chtěli říct v kostele “ano” ještě jednou, musejí celý rozvodový proces absolvovat dvakrát. “Manželé mají nejčastěji civilní rozvod už za sebou, ale jedna nebo obě strany si chtějí život uspořádat nanovo, jejich nový partner například žádá církevní sňatek,” řekl listu o svých klientech Gazeta

³ W analizowanym okresie spośród grupy wiadomości dotyczących bieżących problemów życia społecznego tematyka religijna lub związana z religią pojawiła się w 49% przykładów.

Wyborcza Marcin Kramek, advokát, který má od varšavského arcibiskupa povolení poskytovat služby párům usilujícím o rozvod.

U civilních soudů v Polsku se loni rozvedlo 72 000 manželských párů, předloni asi o 6000 méně, každý šestý až sedmý rozvádějící se Polák tedy chce, aby jeho svazek “anulovala” i katolická církev. Podle filozofa Tadeusze Bartoše to dokládá, že lidé jsou pobožní. “Někdo, komu je víra lhostejná, nepůjde k církevnímu soudu, aby tam vykládal o soukromých věcech, což se někdy stává,” řekl.

V celém Polsku je ale jen několik desítek advokátů, kteří mohou své klienty zastupovat před církevními soudy. Kromě vzdělání v oblasti kanonického práva k tomu potřebují i povolení biskupa dané diecéze. “Obyčejný” advokát může lidem usilujícím o prohlášení manželství za neplatné jen poradit, procesu se ale účastnit nemůže.

“Lidové noviny” (15.09.2010)

Prezentowana wiadomość poświęcona zostaje tematowi, który w Czechach nie wywołuje tylu emocji, co w Polsce. Z drugiej strony myślę, że niewielu Czechów wie, że tego rodzaju działanie, jak rozwód kościelny w ogóle jest możliwe. O niezwykłości tego faktu świadczyć może chociażby to, że jego nazwa, pojawiająca się w tytule, wzięta zostaje w cudzysłów. Małżeństwo w Polsce niewątpliwie uważane jest za jeden z fundamentów wiary katolickiej, tak też właśnie postrzegane jest przez Czechów. Tymczasem dowiadują się oni, że w *bardzo katolickiej Polsce* zwiększa się liczba rozwodów cywilnych – 72 tys. par – którym często towarzyszą także rozwody kościelne – 10 tys. Wszystko to dlatego, że Polacy nie poprzestają na jednym związku i chcą zalegalizować, również prze Bogiem, kolejne. Źródłami informacji w tekście stają się trzej eksperci, wszyscy przedstawieni odbiorcy z imienia i nazwiska. Są to kolejno – przedstawiciel jednej z kancelarii prawnej, wyjaśniający zawilosci prawa kanonicznego, adwokat, zajmujący się tego rodzaju sprawami oraz filozof, starający się wyjaśnić postępowanie ludzi decydujących się na taki krok. Okazuje się, że mimo iż kościół katolicki *nie zna pojęcia rozwód*, da się go “unieważnić”. O tym, że pomimo wzrastającej liczby tego typu działań wciąż nie jest to prosty proces świadczyć może również to, że istnieje ograniczona liczba adwokatów, mogących poprowadzić taką sprawę. Powodem tego jest fakt, iż oprócz oczywistego wykształcenia muszą być oni posiadaczami pozwolenia biskupa danej parafii. A tego, jak zauważa się w tekście, nie posiada każdy *zwyyczajny* prawnik.

POLŠTÍ MLADÍCI PARODOVALI PAPEŽE, HROZÍ JIM AŽ DVA ROKY VĚZENÍ

Tvrdě zaplatit za svůj vtip může skupina mladých Poláků, kteří v krátkém videu parodují papeže. Své dílko předvedli na internetu a policie nyní vyšetřuje, zda se středoškoláci nedopustili trestného činu. Za urážku náboženského cítění v silně katolickém Polsku hrozí až dva roky vězení.

Ve filmu malý kabriolet pomalu projíždí ulicemi jihopolského města Jastrzembie-Zdrój, ve vozidle stojí mladík převlečený za papeže s hokejkou v ruce a zdraví lidi. Okolo “papamobilu” běží čtveřice mladíků v tmavých oblecích s černými brýlemi na

očích, “papežská ochranka”. Hrají varhany. “Cílem toho filmu není urážka křesťanské víry ani samotného papeže”, tvrdí jeden z chlapců, jenž si zahrál ve filmu. O tom, že to myslí vážně, lze pochybovat: následuje záběr škytajícího “papeže” s lahví v ruce, opřeného o vrata garáže.

Mladíci ve věku mezi 17 a 18 lety chodí na střední školu Jana Pavla II. Za vtípek je vedení školy potrestalo důtkou, možná jim dá horší známku z chování, vyhodit je ale prý neplánuje. Film šli točit v době, kdy měli sedět ve třídě, podle školského úřadu jejich chování ničí dobré jméno školy.

“Studentům je to líto, omluvili se”, řekla v televizi TVN24 ředitelka školy Jana Pavla II. Podle ní neměli dříve problémy s chováním.

Škola je nevyloučí

Případ vyšetřuje i policie. Mladíci podle ní mohli ohrožit silniční provoz, protože místo po chodníku běželi po vozovce. Policisté zjišťují také, zda “herci” nemají na svědomí i urážku náboženského cítění. Soud by je za to mohl potrestat pokutou nebo až dvouletým vězením.

Kvůli parodování papeže měl v minulosti problém se zákonem europoslanec za Svaz demokratické levice Marek Siwiec. V roce 1997, kdy zastával vysokou funkci v kanceláři prezidenta Aleksandra Kwaśniewského, při přeletu vrtulníku s hlavou státu po vystoupení z letadla políbil zemi a rukou udělal kříž. Těmito gesty byl známý papež Jan Pavel II. “Polský papež” se do dneška v Polsku těší mimořádné oblibě a úctě.

Siwiecův případ vyšetřovala prokuratura, po čtyřech letech ale řízení zastavila.

“Lidové noviny” (21.02.2011)

Kolejny przykład pokazuje, jak różnorodny jest obraz katolicyzmu w Polsce. Pierwszy kontrast pojawia się już w tytule, w którym z jednej strony mamy młodych ludzi parodiujących papieża, z drugiej zaś wysokość grożącej im za ten czyn kary. Okazuje się, że w *bardzo katolickiej Polsce* nie wszyscy podchodzą do kwestii religii poważnie. Przykładem tego staje się sytuacja zainscenizowana i sfilmowana przez uczniów jednej z polskich szkół. Przejazd papieża przez miasto w towarzystwie ochrony oraz późniejsze sceny rozgrywające się przed garażem, dokładnie opisane przez autora wiadomości, nabierają szczególnego znaczenia w świetle informacji o szkole, z której pochodzą młodzi aktorzy – to szkoła imienia Jana Pawła II. Według słów dyrektorki, chłopcom nie grozi jednak wyrzucenie, mimo iż film powstał w czasie, kiedy powinni uczestniczyć w lekcjach. Przeprosili za swoje zachowanie, chociaż ich zdaniem nie zrobili nic złego. Znacznie poważniejszym zarzutem może okazać się to, że zakłócili ruch drogowy oraz obrazili uczucia religijne. Wówczas mogliby zostać ukarani grzywną lub dwuletnim więzieniem. Pomimo iż ta ostatnia, najpoważniejsza możliwość, jest tylko jedną z ewentualności, za sprawą jednoznacznego zastosowania jej w tytule, staje się niemalże faktem dokonanym. Na koniec czeski czytelnik dowiaduje się, że tego typu działania w Polsce nie należą do wyjątków. Przywołany przykład dotyczy podobnego zachowania w wykonaniu urzęd-

nika kancelarii prezydenta. Tu jednak, pomimo *szczególne szacunku i umiłowienia*, jakim w Polsce darzony jest Jan Paweł II, prokuratura wstrzymała postępowanie.

W ostatnich latach polska prasa poświęca informacjom z Czech coraz więcej miejsca. Jeśli chodzi o dzienniki, regularnie wiadomości z tego kraju pojawiają się już nie tylko na łamach “Gazety Wyborczej”, ale także “Rzeczpospolitej”. Interesująca nas tematyką pełni tu swoistą funkcję, którą można by określić za pomocą tytułu jednego z rozdziałów najnowszej książki Mariusza Szczygła⁴ – “Jak się Państwu żyje bez Boga?” (Szczygiel 2010: 105). Popatrzmy na wybrany przykład.

PRAGA CHCE ZALEGALIZOWAĆ PROSTYTUCJĘ

Praski ratusz zatwierdził propozycję legalizacji prostytucji. Stosowny projekt zostanie wkrótce przesłany do parlamentu.

Według propozycji, którą przygotowała rada czeskiej stolicy, uprawianie prostytucji ma być legalne pod warunkiem uzyskania odpowiedniego pozwolenia w urzędzie. Zainteresowani musieliby w zamian opłacać podatki, składki ubezpieczeniowe i regularnie uczęszczać na kontrole lekarskie.

Pozwolenie na wykonywanie zawodu otrzymywałyby jedynie osoby powyżej 18. roku życia, które pracowałyby w domach publicznych, we własnych mieszkaniach czy u klienta. Projekt zakazuje jednocześnie publicznego proponowania seksu, choć daje gminom możliwość rezygnacji z tego zapisu.

Propozycja radnych przewiduje też wysokie kary za naruszenie przepisów.

W Czechach od lat 20. XX wieku prawo nie przewiduje kar za prostytucję. Nielegalne jest natomiast stręczycielstwo. “Prostytucji nigdy nie da się skutecznie wytępić i zakazać, należy jednak opisać jej reguły” – podkreślał ostatnio wiceprezydent Pragi Rudolf Blažek. Zwrócił uwagę, że miasto i policja nie dysponują obecnie żadnymi środkami pozwalającymi kontrolować sytuację.

Ratusz szacuje, że w Pradze działa obecnie około 70 domów publicznych. Niemal połowa z nich mieści się w okolicach rynku Starego Miasta i Placu Waclawa. Pracuje w nich co najmniej kilkaset kobiet. “Jeśli prawo zostałoby uchwalone, Praga będzie pierwszym miastem, które zacznie usuwać domy publiczne z centrum” – zapowiedział wiceprezydent.

Zdaniem dyrektorki wydziału działalności gospodarczej w praskim ratuszu Evy Novakovej, propozycję poparły władze wszystkich miast i gmin, z którymi Praga się konsultowała. Wciąż jednak nie wiadomo, czy poprą ją czescy posłowie.

W czasie kampanii wyborczej opodatkowanie prostytucji proponowała np. wchodząca w skład koalicji rządzącej partia Sprawy Publiczne (VV). Nie udało się jej jednak wpisać tego do umowy koalicyjnej.

⁴ M. Szczygiel – reporter “Gazety Wyborczej”, autor reportaży i książek o Czechach (np. *Gottland*, Wołowiec 2006, *Zrób sobie raj*, Wołowiec 2010).

Czechy, aby zalegalizować prostytucję, muszą jeszcze wypowiedzieć międzynarodową umowę o handlu ludźmi z 1950 roku. Błażek zauważył, że nie podpisały jej m.in. Niemcy i Francja. Wiceprezydent zwrócił też uwagę, że prostytucja jest legalna w Holandii, Niemczech i Austrii.

“Rzeczpospolita” (16.09.2010)

Tematem przestawionej informacji nie jest problem bezpośrednio dotyczący religii, lecz powiązany z nią pośrednio. W związku z określonym, katolickim modelem życia jest on praktycznie nieobecny w polskiej debacie publicznej. Jako swoiste tabu, staje się szczególnie atrakcyjny zwłaszcza w połączeniu z bezpośrednim sąsiadem Polski. Polski czytelnik dowiadyuje się, że sprawa legalizacji prostytucji jest w Czechach problemem na tyle istotnym, iż staje się przedmiotem debaty nie tylko w praskim ratuszu, ale także parlamencie. Tekst dokładnie omawia propozycję ustawy w tej sprawie. Wszystkie przedstawione działania, o czym informuje wiceprezydent Pragi, mają na celu chociażby częściową kontrolę nad aktualną sytuacją. Ich zaakceptowanie przez parlament pozwoli na przeprowadzenie konkretnych działań zgodnych z prawem. Polski czytelnik poznaje skalę problemu także za pośrednictwem liczb. Dowiadyuje się, że *w Czechach od lat 20. XX wieku prawo nie przewiduje kar za prostytucję, zaś w Pradze działa obecnie około 70 domów publicznych.* Poparcie posłów nie jest jednak takie oczywiste, pomimo iż sprawę forsowała jedna z partii koalicyjnych. Ostatni fragment wiadomości odnosi omawiany problem do szerszego, bo europejskiego kontekstu. Jak się okazuje, czeski problem nie jest taki odosobniony. W dwóch krajach sąsiedzkich, z których jeden jest również sąsiadem Polski, prostytucja jest już legalna.

“Życie bez Boga” nie zawsze oznacza jednak życie bez religii. Okazuje się, że Czesi mają w tej kwestii szeroki wybór. Jedną z ewentualności prezentuje kolejna wybrana informacja.

KOCHASZ “STAR WARS”? PRZEJDŹ NA JEDIIZM

Coraz więcej ludzi w Czechach wyraża chęć rejestracji jako nowej religii tzw. jediizmu, wywodzącego się z serii filmów fantastycznych pt. “Gwiezdne Wojny”. Do piątku inicjatywę poparło ponad 12 tys. osób, głównie fanów kosmicznej sagi George’a Lucasa. Zapowiadają oni, że właśnie takie wyznanie wpiszą w odpowiedniej rubryce w czasie wiosennego spisu powszechnego. Swoje opinie wymieniają na razie nieformalnie w internecie, głównie za pośrednictwem portalu społecznościowego Facebook.

– Nie będziemy nikogo okłamywać: “Gwiezdne Wojny” zagościły w naszych sercach już w młodości. Zmieńmy razem historię naszej Republiki – deklarują na swej stronie internetowej.

Przed spisem ludności czescy wyznawcy jediizmu muszą jeszcze zarejestrować związek wyznaniowy. Aby to zrobić, potrzebują 300 podpisów i trzech pełnoletnich osób, które odpowiednie dokumenty złożą w Ministerstwie Kultury. Spis ludności w Czechach odbędzie się między 26 marca a 14 kwietnia.

Jediizm jako fenomen społeczny po raz pierwszy objawił swą siłę w czasie spisu ludności z 2001 roku. W krajach anglosaskich wiarę w Jedi zadeklarowało około 500 tysięcy osób, przy czym w Nowej Zelandii 53 tysiące jediistów (1,5 proc. populacji kraju) stało się drugą co do wielkości grupą wyznaniową. Wówczas wielu ludzi uznało za żart lub formę protestu wpisanie „Jedi” do rubryki pytającej o religię. Jednak od tamtej pory na całym świecie pojawiają się różne inicjatywy mające na celu formalizację tego systemu wierzeń.

Wiara Jedi to wyznanie synkretyczne, łączące w sobie m.in. cechy chrześcijaństwa, buddyźmu i zen. W filmie George’a Lucasa nie stanowiła konkretnego systemu religijnego, lecz rodzaj filozofii, którą wyznawali jej rycerze. Filarem była przenikająca wszystkie organizmy i materie Moc, dająca się kontrolować przez adeptów Jedi.

“Rzeczpospolita” (30.1.2011)

Ostatni z przykładów staje się swoistym przejawem swobody wyznania w Czechach. Jego tematem jest nowa religia, które zdobywa coraz większą popularność. To jediizm, filozofia pochodząca z filmów George’a Lucasa. Ponieważ liczba jej wyznawców sięga już ponad 12 tys. wszystko wskazuje na to, iż zostanie ona zarejestrowana jako nowy związek wyznaniowy. Okazuje się, że wyznanie ma za sobą już kilkuletnią tradycję i to nie tylko w Czechach. W końcowej części tekstu niezorientowany w tej kwestii odbiorca może zapoznać się z kilkoma informacjami dotyczącymi nowej religii. Omawiany przykład przekazuje jeszcze jedną wiadomość. W ten, dość nietypowy sposób, polski odbiorca dowiadyuje się, że w Czechach przebiega powszechny spis ludności.

Tematyka, wokół której skupiają się analizowane przykłady, wydaje się dobrą płaszczyzną do pokazania różnic w kreowaniu określonych wizji świata, u podłoża których stoją kulturowe style poznawcze. Widać to bardzo wyraźnie w przypadku pierwszej zaprezentowanej wiadomości. Informacja z polskiej prasy bardzo dokładnie skupia się na opisywanej uroczystości wyrażając tym samym m.in. doniosłość całej sytuacji i podkreślając jej znaczącą rolę. Takie ujęcie tematu zdecydowanie nie byłoby “zrozumiałe”, ale też atrakcyjne dla czeskiego czytelnika. W czeskiej relacji przebieg uroczystości zamknięty zostaje w jednym końcowym zdaniu. Tutaj to nie niezwykła uroczystość, ale niecodzienny rekord staje się główną osią organizującą komunikat. Czeska gazeta skupia się na tym jak wygląda bohater tekstu oraz gdzie go można znaleźć. Jednak, jak się okazuje, to tylko jedna strona owej niezwykłości. Największą niespodzianką jest to, iż tak olbrzymia rzeźba uroczystości “oddana do użytku” nie jest skończona. Nie można się oprzeć wrażeniu, że zamiarem autora było przedstawienie negatywnego obrazu Polaków. Już w samym tytule mamy określenie *niecierpliw*, dla którego swoistym uzasadnieniem staje się śródtytuł – *w oczekiwaniu na zysk*. Zestawienie to wydaje się oddziaływać szczególnie mocno w powiązaniu z analizowaną tematyką.

Kontynuację tego obrazu widzimy w następnych przykładach. Każdy wydaje się prezentować dwie strony polskiego katolicyzmu. Pierwszą z nich najlepiej streszcza

wspominane już stwierdzenie, będące swoistym wyrazem stereotypu narodowego – Polska to *bardzo katolicki kraj*. Ten stereotypowy punkt wyjścia za każdym razem staje się jednak tezą, której prawdziwość wyraźnie poddawana jest w wątpliwość. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z poważnymi, za sprawą nie tylko tematu – rozwód kościelny – ale m.in. danych liczbowych, faktami wskazującymi na zmianę modelu życia Polaków. W drugim, w trochę mniej poważny sposób, zarysowany zostaje konflikt pokoleniowy, u podstaw którego leżą kwestie związane z religią. Kwestionując obowiązujący stereotyp autorzy prezentowanych informacji starają się wzmocnić budowany przez siebie obraz nadając niektórym z prezentowanych faktów szczególną rolę. Za sprawą tych działań procedura uzyskiwania rozwodu kościelnego jawi się jako skomplikowana i tajemnicza, zaś młodzi ludzie parodiujący papieża już w tytule “skazani” zostają na najwyższą z możliwych kar. W tym świetle stwierdzenie *bardzo katolicki kraj* nabiera zdecydowanie swoistego charakteru.

Wspólnym mianownikiem dla interesującego nas fragmentu medialnego obrazu Czech w polskiej prasie wydaje się być ciekawość w połączeniu z wolnością, której ocena nie jest jednak jednoznaczna. Wybór tematu legalizacji prostytucji z jednej strony uznać można za wyraz potępienia dla prezentowanej postawy, w czym odbiorcy pomoc mają m.in. pojawiające się w tekście dane liczbowe. W drugiej części wiadomości układem odniesienia dla opisywanego problemu staje się jednak szerszy, europejski kontekst, który sprawia, że wspomniane potępienie uznane być może za zacofanie. Podobnie skonstruowany jest drugi z analizowanych przykładów. Żartobliwa na pierwszy rzut oka informacja – rejestracja nowej religii związanej z popularnymi filmami – okazuje się być całkiem realną możliwością, która na świecie stała się już faktem. Z jednej strony prezentowane wiadomości można uznać za “niewłaściwe”, gdyż pokazują sąsiada w negatywnym świetle, zgodnie zresztą z teorią stereotypów narodowych⁵. Patrząc jednak na wybór tematów, jakie w ramach analizowanej problematyki pojawiają się w polskiej prasie⁶, nie można oprzeć się wrażeniu, iż chodzi tu raczej o pokazanie pewnej różnorodności o charakterze bardziej “egzotycznym” niż potępiającym.

Współczesne media tworzą globalny system. Wysyłane przez nie przekazy nakierowane zostają na odbiorców, którzy tylko pozornie ograniczeni są do określonych grup, narodów. W związku z tym informacje o nas, choć pierwotnie nie dla nas, docierają do nas bez przeszkód. Wiadomości, których autorzy patrzą na nas przez pryzmat własnej kultury, stać się mogą podstawą – co pokazuje prezentowany materiał – nowego spojrzenia na utrwalone już schematy postrzegania i oceniania nie tylko naszych sąsiadów.

⁵ Jeśli chodzi o stereotyp Polaków i Czechów por. Kroh 1995

⁶ W analizowanym okresie były to przykładowo – śluby w Teatrze Narodowym (3.IX. 2010), współczesny rękopis Biblii (12.II.2011), koncerty dla przyszłych mam (20.X. 2010).

Bibliografia

- Bartmiński 1995: J. Bartmiński, *Poland's neighbours in the eyes of Polish students*, w: T. Walas (red.), *Stereotypes and Nations*, Kraków 1995, s. 252-263.
- Galtung, Ruge 1965: J. Galtung, M.H. Ruge, *The Structure of Foreign News*, "Journal of Peace Research", 1965, 2, s. 64-90.
- Goffman 1974: E. Goffman, *Frame Analysis. An Essay on the Organization of Experience*, London 1974.
- Hall 1984: E.T.Hall, *Poza kulturą*, Warszawa 1984.
- Hloušková 1995: J. Hloušková, *Poles in the eyes of Czechs*, w: T. Walas (red.), *Stereotypes and Nations*, Kraków 1995, s. 49-54.
- Kroh 1995: A. Kroh, *The Pole and the Czech: two brothers*, w: T. Walas (red.), *Stereotypes and Nations*, Kraków 1995, s. 45-48.
- Lippmann 1922: W. Lippmann, *Public Opinion*, New York 1922.
- McCombs, Shaw 1999: M.E. McCombs, D.L. Shaw, *The agenda-setting function of mass media* w: O. Boyd-Barrett, C. Newbold (red.), *Approaches to Media*, London 1999.
- Mestan 1995: A. Mestan, *The Czech stereotype of Czechs compared with Czech stereotypes of Poles*, w: T. Walas (red.), *Stereotypes and Nations*, Kraków 1995, s. 35-44.
- Mikulowski Pomorski 2006: J. Mikulowski Pomorski, *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym?*, Kraków 2006.
- Nowak, Tokarski 2007: P. Nowak, R. Tokarski, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, w: P. Nowak, R. Tokarski (red.), *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin 2007, s. 9-35.
- Pyzikowska 2001: A. Pyzikowska, *Teoria agenda-setting i jej zastosowanie*, w: B. Dobek-Ostrowska (red.), *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, Wrocław 2001, s. 74-81.
- Rusin Dybalska 2005: R. Rusin Dybalska, *Czy istnieje medialny obraz świata?*, w: *Metody a prostředky přesvědčování v masových médiích*, Ostrava 2005, s. 176-185.
- Rusin Dybalska 2007: R. Rusin Dybalska, *Polski a český medialny obraz světa na příkladě analýzy wiadomości prasowych*, w: B. Brehmer, V. Ždanová, R. Zimny (red.), *Die Welt der Slaven, Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik – Polyslav*, X, München 2007, s. 128-136.
- Rusin Dybalska (w druku): R. Rusin Dybalska, *Świat po polsku i po czesku na przykładzie analýzy wiadomości prasowych*, w: *Dialog kultur*, VI, Hradec Kralove.
- Schramm 1949: W. Schramm, *The Nature of News*, "Journalism Quarterly", XXVI, 1949, 26, s. 259-269.
- Szczygiel 2010: M. Szczygiel, *Zrób sobie raj*, Wołowiec 2010
- Trampota 2006: T. Trampota, *Zpravodajství*, Praha 2006.

Abstract

Renata Rusin Dybalska

A Few Comments about Cultural Differences in Media Communication in Poland and the Czech Republic

This article aims to reconstruct and compare certain aspects of two reflections of the world that appear in the Polish and Czech mass media. This reflection will be limited to some religious aspects. The analysis is based on selected items of press news from Polish and Czech newspapers. They are divided into two parts. The first shows how cultural differences influence the way of giving and creating the same information. The second concentrates on various ways in which the themes analysed are presented by the media in both countries.

Keywords

Polish and Czech Massmedia, Religion, Culture and Information